

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Administrator przyjmuje od 9—2 ppół.  
Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppół. i 7—9 w  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.  
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) i kilka rek. nadane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

## Po manifestacie senatora Bojki.

Kiedy w roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej Wincenty Witos zdecydował się stanąć na czele rządu, w którego skład wchodził również przedstawiciel prawy, wrogo ustosunkowanej się do postulatów rzesz włościańskich, reprezentowanych przez P. S. L. Piastą, ogół społeczeństwa poczynał mu to za zasługę, jako obywatela zdrowego podporządkowania interesów stronnictwa i stanu ogólnym potrzebom państwa. Już jednak w roku 1922 stało się rzeczą widoczną, iż były wójt wierzchoślowski, w pogoni za doraźną korzyścią, mało sobie cenił zasadnicze postulaty ideowe ruchu, któremu od niejakiego czasu przewodził. Przetargi parlamentarne i śliska droga międzyklubowych rozgrywek zaprzętała go całkowicie, czyniąc ze stronnictwa jego pilkę ze szczególną łatwością przerzucającą się z rąk do rąk, z ław, obsadzonych przez lewicę, do ław, w których zasiadali żądni władzy przywódcy prawnicy.

W pogoni też za władzą poseł Witos i najbliżsi jego doradcy zatracili busolę moralną, która im wskazywała, co wolno, a czego nie wolno czynić; a władza sama i reustanne wywieranie na rząd nacisku, jako potężnego stronnictwa cętrowego, spowodowały, iż dokonały się przywódcy piastowego i jego stronnictwa poczęli grupować się tłumnie wszelkiego typu karjerowicz polityczni i macherzy finansowi, wciągający wszędzie osobisty interes. Sprzyjał temu niemało wspomniany wyżej brak kości ideowego i moralnego wychucia u politycznego przywódcy grupy Witos.

Jak w krótkim już czasie po niewątpliwie chwalebny czyn stronnictwa w roku 1920, poczęły się skądale korupcyjne i polityczne, różnego rodzaju z typu Dojłidy, Banki Leśne itd. Wielokrotne przestrogi, pochodzące z różnych stron, poseł Witos notorycznie lekceważył, watości moralne w polityce, mając wadę za nic. Wreszcie dokonał się najbardziej cyniczny fakt polityczny—Lanckorona. Obie strony dla władzy, dla dorwania się do foteli ministerjalnych i wygodnych żerowisk szukały się nawzajem świadomie, co więcej—oszukiwały własne swe stronnictwa i rzesze łatwowiernych wyborców. U podstawy zaś tego punktu leżała krew pierwszego łostojnika Rzeczypospolitej—prezydenta Narutowicza, poprzez którą szła do władzy zgodała rządów stanowski endecja.

To wykryło do reszty Piastę. Zlekceważone przez arbitralnego przywódcę warpści moralne wstydiwie usunięte zostały w stronnictwie w cień. Pozostawiono im najcenniejsze niewątpliwie, lecz najdalej od wszelkiego wpływu na bieżącą politykę poły pracy—bezpośrednią pracę społeczną wśród szerokich rzesz włościańskich. Godności i stanowiska zaś, rozdzielił między sobą wszelkiego typu karjerowicze i aferzyści, gdziegdzie przetykani słabymi głowami i jeszcze słabszymi charakterami.

Stan ten przetrwał do ostatnich czasów, mimo wielkich zmian, jakie po roku 1925 w życiu polskim zaszły. Mimo dających wad i nalegań, wójt wierzchoślowski nie dał się nakłonić do ustąpienia z czołowego w stronnictwie stanowiska, ani też do zaniechania dotychczasowych metod i porzucenia do-

tychczasowych doradców i rauszników.

Tymczasem życie wciąż idzie naprzód i rzeczywistość polska ulega gruntownemu przeoraniu. I z tego zrodził się czyn senatora Bojki, czyn nadewszystko moralno-politycznego znaczenia, który jednak dla zdrowia naszego ruchu ludowego winien pociągnąć za sobą ważne następstwa praktyczno-polityczne.

Nie pierwszy to już rozłam w Piastcie i nie pierwszy protest przeciwko polityce jego przywódcy—Witos. A mimo to, żaden z nich nie miał tego znaczenia, co obecne wystąpienie senatora Bojki.

Przyczyn widzieliśmy w tem dwie: po pierwsze bowiem u podłoża wszystkich dotychczasowych rozłamów leżała rozbieżność politycznych poglądów. Czyn senatora Bojki jest zaś protestem przeciwko moralnej degenaracji rozpanoszonej w stronnictwie w czasie rządów Witos. Politycznie—jak stwierdza to w swym manifestacie czcigodny nestor ruchu ludowego—nie odstępował on od zasad stronnictwa, pragnie natomiast służyć im jedynie, a nie chwilowym koniunkturą, wyrosłym z matach klubowych. To daje silną ideową polityczną podstawę pracy jednoczenia ruchu ludowego, podjętej przez senatora Bojkę.

Przyczyny drugiej dopatrujemy się w samej osobie senatora, w jego osobistych właściwościach i cechach. Nikt bowiem bardziej od niego nie jest predystynowany do tego, by stać się widomym ośrodkiem jednoczenia się ruchu ludowego, jednej z najbardziej palących kwestyj politycznych doby dzisiejszej. Powtarzamy—nikt bardziej od niego. Przemawia bowiem w tym wypadku za nim nie tylko prawda charakteru i trzeźwość polityczna, ale i cała dotychczasowa wieloletnia działalność.

To wszystko skłania nas do twierdzenia, iż nadeszła wreszcie chwila, w której nasz ruch ludowy musi wykazać, czy ma dość jedności i czynników twórczych, by doprowadzić do politycznego zcałkowania wsi, mimo wielu przeszkód i wielu ambicji. Czy też przez długi jeszcze czas ruch ten nie wyjdzie poza formy bardzo pierwotnego przeliczowania się żądnych wpływów politycznych jednostek.

A. S.

## Zebrań Syndykatu Dziennikarzy Wil.

Nadzwyczajne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się w niedzielę dn. 6 listopada r. b. o godzinie 12-iej w południe, w lokalu Stowarzyszenia Urzędniców Państwowych, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 7, II piętro, m. 3 front. Na porządku dziennym: Sprawa syndykatu mniejszości narodowych i ich połączenia się z syndykatami dziennikarzy polskich. Sprawa udziału prasy polskiej w wystawie międzynarodowej prasy w Kolonii. Sprawy organizacyjne Syndykatu. Sprawa balu prasy. Wolne wnioski. W razie braku quorum odbędzie się następnie walne zebranie w pół godziny później o godz. 12-iej min. 30, prawomocne bez względu na liczbę obecnych. Członkowie proszeni są o wzięcie ze sobą legitymacji dla ich zweryfikowania.

## Odroczenie sesji zwyczajnej Sejmu.

WARSZAWA, 3.XI. (Pat.) Po posiedzeniu Konwentu Senjorów na którym, wobec rozbieżności zdań przedstawicieli poszczególnych stronnictw co do sposobu załatwienia budżetu nie powzięto żadnych uchwał, o godz. 3-ciej min. 20 po poł. marszałek Sejmu otworzył 340-te posiedzenie Sejmu, zawiadamiając Izbę o zarządzeniu Prezydenta zwołującym sesję zwyczajną. Na posiedzenie to zjawili się i zasiadli w ławach ministerjalnych p. wice-premier Bartel oraz pp. ministrowie Spraw Wewnętrznych Składkowski, Skarbu—Czechowicz, Przemysłu i Handlu—Kwiatkowski i Reform Rolnych—Staniewicz.

Marszałek Sejmu zakomunikował Izbie o wpłynięciu szeregu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej wydanych z mocą ustawy i odesłał je do odpowiednich komisji. Słubowanie poselskie złożył, na miejsce posła Poniatowskiego (Wyzw.) poseł Antoni Anusiak.

Następnie marszałek oświadczył, iż od p. ministra Skarbu wpłynął uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie ustawy skarbowej z dn. 22 maja 1927 r. Marszałek zaznaczył, iż pod koniec posiedzenia proponuje Izbie, aby zgodziła się na traktowanie tej sprawy w trybie nagłym i odesłanie jej do komisji.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos wice-prezes Rady Ministrów Bartel, który wszedłszy na trybunę odczytał zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu. Na podstawie art. 25-go Konstytucji odraczam z dn. 3 listopada 1927 r. sesję zwyczajną Sejmu do dn. 28 listopada 1927 r. Warszawa, dn. 3-go listopada 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Marszałek oświadczył, iż wobec dekretu przed chwilą odczytanego uważa posiedzenie za zamknięte.

## Odroczenie sesji Senatu.

WARSZAWA, 3.XI. (Pat.) Dziś o g. 5 popoł. przybył do gmachu Senatu sekretarz Prezydium Rady Min. por. Zaćwilichowski i doręczył p. marszałkowi Senatu Trampczyńskiemu pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Senatu Rzplitej. Mam zaszczyt przestać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z d. 3 listopada 1927 r. w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu. Prezes Rady Min. w. z. (—) K. Bartel. Do pisma tego dołączone było następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu:

Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam z dn. 4 listopada 1927 r. sesję zwyczajną Senatu do d. 28 listopada 1927 r. Warszawa, d. 3 listopada 1927 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Min. (—) Józef Piłsudski.

Wobec zarządzenia Prezydenta Rzplitej o odroczeniu sesji zwyczajnej Senatu, wyznaczone na dziś w godzinach popołudniowych posiedzenia senackich komisji konstytucyjnej i regulaminowej nie doszły do skutku. (Pat.)

## Sprawa polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

BERLIN, 3.XI. (Pat.) Jak donosi „Berliner Tageblatt“, sprawa polsko-niemieckich rokowań handlowych, która miała być rozważana przez gabinet Rzeszy bezpośrednio po powrocie kanclerza Marxa i ministra Stressemanna do Berlina, prawdopodobnie nie będzie jeszcze przedmiotem nad dzisiejszego posiedzenia gabinetu, wobec tego, że rząd pragnie najprzód załatwić ostatecznie zagadnienie odszkodowawcze.

BERLIN, 3.XI. Pat. Dziś popołudniu Rada Ministrów postanowiła upoważnić min. spraw zagranicznych Stressemanna do porozumienia się z pełnomocnikiem Polski w sprawie wznowienia rokowań o traktat handlowy. „Vossische Zeitung“ podaje wiadomość, że przewodniczącym do rokowań handlowych z Polską ma być mianowany radca ministerjalny Posse, który prowadził rokowania handlowe z Francją.

## Jedno z najwyższych odznaczeń francuskich dla Marsz. Piłsudskiego.

Informujemy się, iż w połowie tego miesiąca przybywa do Warszawy jeden z ministrów Francji, który przywiezie dla Marszałka Piłsudskiego jedno z najwyższych francuskich odznaczeń wojskowych—Medaille Militaire.

Należy zaznaczyć, iż odznaczenie to poza francuskimi wojskowymi posiada z obcych jedynie tylko król belgijski. Wizyta francuskiego ministra będzie miała niezawodnie głębokie znaczenie.

## Zmiany w administracji.

Starosta w Suwałkach p. Wacław Iszora ostatecznie przeniesiony został na stanowisko komisarza rządu w Wilnie. Stanowisko starosty w Suwałkach na własną prośbę objął wicewojewoda wileński p. Olgierd Malinowski.

## Z pobytu pana Ministra Reform Rolnych d-ra Witolda Staniewicza w Wilnie.

W dniu 2-go listopada r. b. przebywał w Wilnie p. Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz. Pan Minister odwiedził Okręgowy Urząd Ziemiński oraz Oddział Państwowego Banku Rolnego i odbył tam konferencje z prezesem Urzędu p. St. Łączyńskim i dyrektorem Banku p. L. Maculewiczem. Pan Minister specjalnie się interesował trybem załatwiania przez Urząd i Bank pożyczek z funduszu pomocy kredytowej dla uczestników scalenia oraz z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego na zapłacenie reszty ceny sprzedażnej.

## Dymisja ministra Ackela.

TALLIN, 3.XI. Estoński minister Spraw Zagranicznych dr. Ackel podał się do dymisji. Jakkolwiek min. Ackel, jako motyw swego ustąpienia wysunął brak zdrowia, to jednak krok ten wywołał zdumienie. Koła polityczne nie widzą poważnej przyczyny, która by w obecnym momencie mogła wytłumaczyć dymisję ministra, tembardziej, że w tych dniach oczekiwana jest przybycie łotewskiego ministra Spraw Zagranicznych Zeelensa dla przeprowadzenia ważnych narad. Chr. Narod. Partja, której członkiem jest dr. Ackel także nie wiedziała o zamiarze wystąpienia ministra. Donoszą, że kierownictwo M-stwa Spraw Zagran. w razie gdyby dr. Ackel stanowczo zamierzał ustąpić, poruczone będzie ministrowi finansów Seppowi.

## Przed rozwiązaniem Sejmu.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

### Wrażenia.

Sejm został w dniu wczorajszym odroczony do 28 listopada.

Należy stwierdzić, iż w dniu wczorajszym odbyło się ostatnie posiedzenie Sejmu, zwanego w roku 1922. Mówimy ostatnie, aczkolwiek formalnie rzecz biorąc, mandaty poselskie jeszcze nie wygasły, a kadencja sejmowa nie została zamknięta. Niemniej jednak nie mamy żadnej wątpliwości, że Sejm więcej obradować nie będzie.

Decyzja rządu była tem bardziej nieoczekiwana, że w Sejmie zdawał się panować nastrój ugody, jeśli idzie o decyzje w sprawach budżetowych. Przedstawiciele Zw. Lud.-Nar., który miał głosować za odrzuceniem budżetu w pierwszym czytaniu, oraz skrajnie komunistycznej lewicy i innych stronnictw powzięli uchwałę, która mimo mniej lub więcej opozycyjnych gestów, skończyła się wzajemnym postów do głosowania za cdesłaniem budżetu do komisji. W niektórych też stronnictwach komentowano w ten sposób postanowienie Konstytucji, że Sejm winien nie tylko rozpocząć, lecz zakończyć prace nad budżetem, chociażby miało dojść do przedłużenia kadencji sejmowej.

Konwent Senjorów, obradujący na pół godziny przed posiedzeniem, uchwalili jednak przeprowadzić generalną dyskusję polityczną. Widocznie w odpowiedzi na tę uchwałę rząd odroczył sesję, uważał on bowiem—co niewątpliwie jest słuszne—że postowie, korzystając z dyskusji nie będą jej prowadzili wyłącznie pod kątem rzeczowych rozważań nad budżetem, lecz, że zgodnie z zapowiedzią poszczególnych klubów, dyskusja ma być pomyslna, jako przedwyborcza agitacyjna odszkodnia.

Panowie postowie w ten sposób przemawiali przez okrąg do swych wyborców bez względu na najważniejsze interesy państwa. Opełnani zaś gorączką przedwyborczą, jaka już niewątpliwie wśród nich zapanowała, nie szczędzili zbyt jaskrawych barw w swoich przemówieniach.

Zgodnie więc z dotychczasową linią swej polityki rząd zdecydował się po uchwale Konwentu Senjorów na odroczenie sesji.

## Wiadomości polityczne.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu dzisiejszym o g. 1-szej po południu pod przewodnictwem marszałka Senatu Trampczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów. Na posiedzeniu tem marszałek poruszył między innymi sprawę sen. Karpińskiego, który według orzeczenia wojewody—nie jest obywatelom polskim (Sprawa ta jest na porządku dziennym dzisiejszego południowego posiedzenia senackiej komisji regulaminowej). Następnie poruszył sprawę projektu ustawy o zmianach Konstytucji.

Sprawozdanie komisji konstytucyjnej w tym względzie, zostało umieszczone na ostatnim punkcie jutrzejszego posiedzenia Senatu. Konwent senjorów postanowił jednak, że komisja konstytucyjna jeszcze raz tę kwestję rozpatrzy. Posiedzenie komisji konstytucyjnej zwołane zostało na dziś godzinie 5-ą po południu. W końcu p. marszałek odczytał list otwarty sen. Zubowicza ogłoszony w swoim czasie, w którym to liście, w związku z odroczeniem w dniu 20 września sesji Senatu, sen. Zubowicz odmawia marszałkowi prawa protestowania. Marszałek oświadczył, iż uważa wystąpienie sen. Zubowicza za dowód niezrozumienia obowiązujących przepisów i regulaminu Senatu. (Pat.)

Dziś o godz. 4-tej po południu zebrała się pod przewodnictwem sen. Adelmanna senacka komisja skarbowo budżetowa, która przyjęła bez zmiany projekt ustawy o kredytach dodatkowych w wysokości 25,000,000 zł. na odbudowę

Nastąpiło odczytanie dekretu o odroczeniu sesji zwyczajnej o czem podaliśmy obok.

Łoże prasowe i galerje dla publiczności były przepelnione. Na ławach ministerjalnych zauważyliśmy p. w. premiera Bartla, min. Składkowskiego, Czechowicza, Staniewicza i Kwiatkowskiego.

Po kilku minutach tumultu w Izbie, posłowie skierowali się gromadą w stronę kuluarów sejmowych i oczywiście bufetu.

Utworzyły się oddzielne grupy, dyskutujące namietnie i gorączkowo nad faktem, jaki miał niedawno miejsce na plenum. Nie brakło również i momentów wesolych. A więc: jeden z członków Zw. Lud.-Nar. pos. Dzierżanowski zaznaczył żartobliwie w rozmowie, iż jest bardziej ceniony, niż Karuzo, który nie otrzymał tysiąca złotych za minutę. Pos. Sanojca (Str. Chł.) wołał tubalnym głosem w stronę endeków: „Mówiłem, radziel, panowie bracia—tylko bez dyskusji!“

„Rząd właściwie skonfiskował tylko mowy przedwyborcze“—tak określili sytuację jeden z posłów centrowych. Pos. Polakiewicz (Str. Chł.) zaznaczył, iż nie zadaje sobie kłopotu myślenia o losach swoich przeciwników. Sejm obecny jest bowiem w swojej większości prawnicowy. Kolega klubowy pos. Polakiewicza pos. Sliwiński recytuje krótko: „Polska ma siłę, rząd widocznie wie do czego idzie“. Pos. Barański (Partja Pracy) mówi z uśmiechem dyskretnym do otaczających kolegów: „Czemu się niektórzy posłowie smucą? Jeszcze będziemy mieli dużo czasu i okazji do wysłuchania mów przedwyborczych“.

Zaznaczyć należy, że kilku posłów stale spóźniło się na posiedzenie.

Jeden z nich wpadł wczoraj zdyszany, oczywiście również po posiedzeniu i zrozpaczony zawołał w kuluarach: „Od roku przychodzę ciągle na posiedzenia i nie mogę ani na jedno z nich trafić“.

Do późnego wieczora w kuluarach sejmowych panowie posłowie radzili nad zaszlemi wypadkami sejmowemi.

## W 9-tą rocznicę niepodległości.

W dniu 11 listopada 1927 r. państwo polskie obchodzić będzie 9-tą rocznicę zrzućcia jarzma niemieckiego i odzyskania niepodległości. Doniosłość tego pamiętnego dnia znajduje swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złożą się: udekorowanie gmachów urzędowych i prywatnych flagami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe. Prezydium Rady Ministrów zaleciło zwolnić w tym dniu funkcjonariuszów państwowych i młodzież szkolną od normalnych obowiązków, pozostawiając dzień 11 listopada wolnym od pracy we wszystkich urzędach państwowych i szkołach.

Wobec powyższego p. wojewoda Raczkiewicz wystosował do starostów okólnik z odpowiednimi instrukcjami. Jednocześnie w Urzędzie Wojewódzkim przystąpiono z polecenia p. wojewody do opracowania programu uroczystego obchodu dnia 11 listopada w Wilnie.



**Życie gospodarcze.**

**Pałaca sprawa.**

Powszechnie jest uznana potrzeba dla naszego rolnictwa znaczących kredytów melioracyjnych. Niedostatecznie jednak jest oceniany brak dla rolnictwa kredytów obrotowych oraz kredytów produkcyjnych na kilkuletnie terminy. Tymczasem ta druga kwestja jest w tej chwili może znacznie bardziej palącą i aktualną, niż kwestja pierwsza, szczególnie jeżeli chodzi o drobnych rolników. Bowiem wielcy właściciele ziemscy mają różne źródła i sposoby zdobycia kredytu, które dla drobnego rolnika są niemożliwe dla wykorzystania. Jedyne źródłem dla zdobycia taniego kredytu są dla drobnego rolnika Kasy Spółdzielcze, które ze swej strony otrzymują kredyty z Państwowego Banku Rolnego. Bank Rolny nie posiada jednak dostatecznych środków, aby zaspokoić zapotrzebowanie wszystkich Kas Spółdzielczych. Doprowadza to do kolosalnego rozpanoszenia się na terenie naszej wsi prywatnego kredytu lichwiarskiego.

W lipcu b. r. Zjednoczenie Związków Rewizyjnych Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polnej zorganizowało pomiędzy Kasami Spółdzielczymi ankietę w celu wyświetlenia stosunków kredytowych na wsi. Rezultaty tej ankiety zostały opracowane w wydanej pod redakcją p. Tadeusza Zakrzewskiego, księżce p. t. „Lichwa na wsi \*). W książce tej zostały przytoczone głosy 363 Kas Spółdzielczych.

Rezultaty tej ankiety są poprostu zaskakujące. Są miejscowości, gdzie stopa procentowa dochodzi do 14% miesięcznie. Na terenie woj. białostockiego, szczególnie w śródziemnych powiatach, stopa 9—12% w stosunku miesięcznym stanowi zjawisko zupełnie normalne.

Z podobnym zjawiskiem spotykamy się i w szeregu innych powiatów Ziemi Wschodnich. Np., Kasa w Różanie w pow. kossowski (Polesie) podaje: „Za wypożyczenie 50 zł. na termin miesięczny dłużnik zapłacił 40 kłg. kartofli, co przy ówczesnych cenach rynkowych wynosiło 5 zł.“ Stanowi to 120% w stosunku rocznym.

Kasa w Dworcu pow. nowogródzkiego komunikuje, że za „poczytane 10 dol. wymagano 2 pud. pszenicy miesięcznie“, co czyni 163 proc. rocznie,

Kasa w Mickanach pow. wileńskiego-trockiego pisze: „Ludność miejscowa zaciąga pożyczki przeważnie u izraelitów, którym prócz płaconych odsetek odbywa rozmaite powinności i prace lub robotnicze w Burdykowszczyźnie pow. nowogródzkiego podaje następujący poprostu nieprawdopodobny fakt: „Znany jest wypadek, że dłużnik za wypożyczenie 50 zł. na jeden miesiąc zapłacił tytułem odse-

tek 80 kłg. żyta, co przy cenie 40 zł. metr wynosi 768% rocznie.“

Wysokość stopy procentowej rośnie w miarę posuwania się z zachodu na wschód. Na Pomorzu, np. lichwa, jako zjawisko codzienne, nie istnieje wcale, a jeżeli pewne wypadki zdarzają się, to noszą one charakter zjawisk sporadycznych. Natomiast najwyższą stopę procentową podnosi się na Wołyniu, gdzie 14 proc. w stosunku miesięcznym stanowi zjawisko zupełnie normalne. Dopiero w ostatnich miesiącach daje się na Wołyniu zauważyć pewną poprawę sytuacji, co stoi w związku z utworzeniem w Łucku oddziału Państwowego Banku Rolnego oraz oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

W północnej części Ziemi Wschodnich lichwa, naogół licząc, mniej się rozpanoszyła, niż w powiatach południowych (woj. poleskie i wotyńskie). Jest w tem niewątpliwie zasługa tej akcji kredytowej, którą rozwinął wileński oddział Państwowego Banku Rolnego. Pomimo to i u nas stosunki kredytowe dla drobnego rolnika są nadzwyczaj uciążliwe. Na terenie powiatów ziemii wileńskiej stopa lichwiarska waha się od 5 proc. do 9 proc. w stosunku miesięcznym.

Lichwa okazuje nadzwyczaj ujemny wpływ na rozwój gospodarstw rolnych. W celu wypłacenia uciążliwych zobowiązań, rolnicy nieraz muszą sprzedawać za pół ceny większą ilość produktów pośrodkom produkty swojej pracy. Nierzadkie są wypadki pozbywania się inwentarza żywego, a nawet sprzętów domowych.

W takich warunkach marzyć o podniesieniu kultury rolnej drobnych gospodarstw i rozwoju ekonomicznego naszego rolniczego kraju jest bardzo trudno. To też przy podziale kredytów, które będą umożliwiające na skutek pożyczki zagranicznej, kwestja potrzeby kredytu obrotowego dla rolnictwa musi wysunąć się na jedno z pierwszych miejsc.

\*) Lichwa na wsi. Wyniki kwestionariusza, rozesłanego do Kas Stefczyka, składał Tadeusz Zakrzewski, 1927, str. 98.

**KRONIKA KRAJOWA.**

— Fabryka sirofosfatu w Radomiu. Magistrat Radomia rozpoczął budowę fabryki sirofosfatu, czyli nawozu sztucznego, wytwarzanego z ludzkich fekalij, w przemieszaniu z torfem, wapnem i kwasami fosforowymi. Produkcja więc oparta będzie na wylączaniu krajowych surowców, ponieważ i kwas fosforowy wydobywa się z fastorytów lubelskich.

Organizacja powstającej fabryki zajmuje się spółka akcyjna „Sirofosfat“ w Poznaniu, od której Magistrat na zasadzie specjalnej umowy przejmuje prawo eksploatacji patentu na określony rejon. Spółka Akcyjna „Sirofosfat“ opracowuje plany i bierze udział w zarządzie fabryki w Radomiu.

Przez rzeczoną imprezę, Radom radykalnie rozwiązuje u siebie nader trudną kwestję aseniacji, czyli usuwania z miasta nieczystości, dotychczas bezużytecznie marnowanych przy wysokich kosztach wywożenia. Teraz nieczystości te będą przerabiane na pożyteczny produkt, obsługujący dalekie nawet okolice, jako dobry i tani nawóz i przynosiący miastu znaczny dochód.

Jednocześnie, stwarzając wytwórnię nowego, ale już dostatecznie u nas wyrobionego i rozpowszechnionego nawozu, jaknajściślej krajowego, magistrat radomski daje przykład wysocą obywatelskiej inicjatywy w zwalczaniu importu zagranicznego np. w ogromnej przewadze niemieckiego, który dotychczas pochłaniał milionowe sumy.

— Zebranie organizacyjne spółdzielni rolniczo-budowlanej w Sołecznikach. Staraniem p. Władysława Górnego onegdaj odbyło się w Sołecznikach pow. wileńskiego organizacyjne zebranie spółdzielni rolniczo-budowlanej, przyczem zgłosiło do niej akces 54 udziałowców.

Spółdzielnia obejmować będzie swą działalnością gminę sołecznicką i sąsiednie.

W skład zarządu weszli: Balcwicz, Sultan, Brokowski, Mianowski, Kalczyk, wójt gminy Rynta, Bortkiewicz, Faranowski Puszkarski i Szolc.

**Giełda Wileńska w dniu 3. XI. r. b.**

Table with 3 columns: Item, Price, Unit. Includes Dolary St. Zjed., Listy zastaw. Wil. B., Ziemska, zł. 100.

**Giełda Warszawska w dniu 3. XI. b. r.**

Table with 3 columns: Item, Price, Unit. Includes Dolary, Waluty, Czeki, Belgia, Londyn, Nowy-Jork, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy.

**Papiery procentowe:**

Table with 2 columns: Paper Name, Price. Includes Dolarówka, Pożyczka dolarowa, Pożyczka kolejowa, 5% poz. konwers., 5% konwers. kolej., 8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego, Obligacje B. G. K., Oblig. Banku Kom., Listy Banku Rolnego, 8% ziemskie, 4 1/2% ziemskie, 8% warszawskie, 8% warszawskie.

**AKCJE:**

Table with 2 columns: Company Name, Price. Includes Bank Handlowy, Bank Polski, Bank Spółek Zarob., Cukier, Węgiel, Nobel, Lilpop, Modrzewjów, Ostrowiec, Pociąg, Starachowice, Złazwiercie, Zyrdardów.

**Więści z kraju.**

DZISNA. Echa sprawy nauczyciela Orłowskiego. W związku z artykułem, umieszczonym w „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 19. X 1927 Nr. 239 p. t. „Więści i obrázky z kraju. O udzielenie stosunków szkolnych w Dziśnie“ oświadczamy niniejszem w imieniu i z upoważnienia naszych kolegów: ks. prefekta Czesława Dabulewicza, ks. Bazylego Sakowicza, pp. Idu Kątkowskiej, Anny Kijanowskiej, Anny Rymdzionkowej, Henryka Dobosza, Edmunda Drabika, Józefa Kalecińskiego, Antoniego Kopyty, Franciszka Kiakli, Stanisława Sołecznego, Kazimierza Szlenka oraz imieniem własnym, co następuje:

W zacytowanym artykule jest mowa, iż na posterunku policji ustalono, że „w dniu 25. III b. r. w obecności nauczycieli: Michała Stopy, Paradowskiego i Rzepikówny uczniowie rzucając głowę biustu Marszałka Piłsudskiego, następnie oberwali brwi i t. d., a p. Stopa począł biust po głowie gaskać i mówić: „Jaki to mądry chłopak“. Stwierdzamy więc, że ani p. Stopa, ani p. Paradowski, ani p. Rzepikówna nie byli i nie są nauczycielami gimnazjum, lecz szkoły powszechnej i, że w dniu, w którym rzecz ta miała mieć miejsce, żadnego nauczyciela gimnazjum ani ucznia gimnazjum w sali „Domu Ludowego“ nie było. Nie mogą więc zarzuty według zamiankowanego artykułu dotyczyć ani nauczycieli gimnazjum ani uczniów gimnazjum. Również więc nie może p. dr. Staniewski, jako dyrektor gimnazjum być odpowiedzialnym za nauczycieli szkoły powszechnej, przeto zarzut, że toleruje wandalizm wśród innych nauczycieli jest bezpodstawny i mógłby być mylnie do nauczycieli gimnazjum odniesiony.

Znając i pracując z p. dr. T. Staniewskim dłuższy czas stwierdzamy, że nigdy nie wpływał na żadnego z nas w kierunku naleźania do tej czy owej partji i nie narzucał swych poglądów politycznych, a jeśli chodził o stosunki służbowe był zawsze bezstronny i kierował się jedynie wartością naszej pracy.

Dalej stwierdzamy, że p. dr. T. Staniewski był prezesem Komitetu dla uczczenia imienia Marszałka Piłsudskiego w dniu 19. III. 1927 i jako taki wygłosił w tymże dniu odczyt, podnosząc zasługi Pierwszego Marszałka Polski. Uważamy również za swój obowiązek stwierdzić nadto, że przekonania p. dr. T. Staniewskiego idą po linii idei Marszałka Piłsudskiego i że nawet, należąc dawniej do P. S. L. „Piasta“, był wielbicielem Marszałka, czemu niejednokrotnie dawał wyraz w swoich rozmowach prywatnych.

Oświadczanie niniejsze składamy jedynie w tym celu, by stwierdzić i wyjaśnić prawdę i wyjaśniamy, że nie należy go rozumieć w tym duchu, jakobyśmy w związku ze zwolnieniem p. Orłowskiego z posady nauczyciela gimnazjum zajmowali wobec niego, jako naszego kolegi, stanowisko niezyciliwe, nie podejmujemy też w sprawie zwolnienia p. O. dyskusji, gdyż nie czujemy się do tego powołani.

Dziśna, dnia 23 października 1927 r.  
Aleksander Wareński, Artur Medoc, nauczyciele gimnazjum ks. G. Piramowice w Dziśnie.

**Dr. Med. B. SCHERMANN**  
wznowił przyjęcia chorych. Ul. Niemiecka 22, tel. 1069, od 5—7 w. 5666  
W. Z. P. Nr. 92.

**R o d a c y.**

Podwoje Almae Matris Wilnensis, Przesławnej Uczelni Stefana Batorego otworzyły się znowu jak corocznie na przyjęcie kilkudziesięciu rzęsy młodzieży, żądnej wiedzy i nauki.

Od wczesnego rana do późnej nocy w murach uniwersyteckich poważna praca. A mało kto zdaje sobie sprawę z tego, w jak ciężkich i trudnych warunkach pracuje tam nasze młodsze pokolenie.

Mało kto wie, jak setkom młodych—głód i chłód staje na przeszkodzie do należytego skorzystania z życiodajnych źródeł czystej krynicy nauki.

Mało kto się domyśla, jak wielki odsetek zdolnych i utalentowanych studentów po roku, po dwóch latach studiów odpada, z powodu nędzy, braku ciepłej strawy i dachu nad głową,—z wielką i niepowetowaną szkodą dla nauki i kraju. A któż policzy, ilu z nich popadło w pesymizm życiowy, w rozterkę duchową i w bezdenną rozpacz, ilu zeszło na bezdroża społeczne, ilu skończyło samobójstwem z powodu niedostatku materialnego?

Na to wszystko nie może starsze pokolenie patrzeć obojętnie okiem.

Musi ratować młodzież akademicką. Musi jej zabezpieczyć spokój okres nauki. Musi jej dać i dach nad głową i ciepłą strawę. Musi pozwolić młodym płucem zagrożonemu gruźlicą odetchnąć świeżem, górskim lub morskiem powietrzem.

Musi stworzyć dla niej własne domy i bursy i uzdrowiska.

To też, gdy Wojewódzki Wileński Komitet VI-go „Tygodnia Akademika“ apeluje w tym roku do ofiarności całego społeczeństwa Ziemi Wileńskiej na rzecz niezamównej młodzieży uniwersyteckiej, nie po jałmużnę wyciąga rękę, ale wzywa do spełnienia wielkiego obowiązku, jaki ciąży na barkach starszego pokolenia względem tych, co są kwiatem i zawzięciem inteligencji narodowej, względem przyszłych kapitanów, nauczycieli, sędziów, lekarzy, urzędników, obrońców Państwa, Jego siły tak materialnej jak i duchowej.

Starza brać młodszej podaje rękę i nawiązuje mocną tradycyjną nić teraźniejszości z przyszłością Narodu i Państwa.

I to jest ideowy i realny program „Tygodnia Akademika“, który rozpoczyna się 4 listopada i trwa do 13 listopada b. r.

O B Y W A T E L E I  
Składając ofiarę na rzecz akademika i Bratniej Pom. Akademii Wil., która otacza swą opieką najbardziej potrzebujących, musimy sobie powiedzieć, że nie będzie w Wilnie ani jednego akademika, któryby przymierzał głodem lub ścieczką nad książką w nieopalonej norze.

Musimy sobie wszyscy bez wyjątku powiedzieć, że i Wilno potrafi wystawić Dom Akademicki na wzór innych miast polskich, które już taką ozdobą poszczycić się mogą.

że i Wilno potrafi setkom głodnych studentów zapewnić ciepłą strawę i nie poskąpić powszedniego chleba,

że i Wilno potrafi chorą, wycieńczoną pracą i naukami, młodą latorośl przeszczepić na grunty żywności i zdrowia i uratować młode życie od zguby.

Podczas „Tygodnia Akademika“, rzućmy tedy hojną dłońą grosz ofiarny na potrzeby Komitetu Wojewódzkiego i Bratniej Pomocy! Zapisujemy się na członków Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy P. M. A. (składka wynosi 50 groszy miesięcznie).

Żądajmy znaczków i nalepek „Tygodnia Akademika“!  
Ofiarujemy fanty na loterję akademicką!  
Deklarujemy ofiary na listy zbiorów „Tygodnia Akademika“!  
Popierajmy wszystkie zamiany i wysiłki Komitetu, by jak najwięcej przysporzył grosza.  
A tak ulokowany grosz skapitalizuje się stokrotnie w Skarbie, co się zowie: „Dobro pospolite“!  
Biuro „VI Tygodnia Akademika“ mieści się: Wielka 24, telef. 195, urzędnie codziennie od 10 do 2 i od 17 do 20-iej.

**Bratnia Pomoc.**

Bratnia Pomoc jest organizacją, stojącą na straży interesów akademika-Polaka. Głównym jej celem jest niesienie pomocy materialnej niezamożnym członkom. W ten sposób odegruje Bratnia Pomoc ogromnie ważną i odpowiedzialną rolę w życiu studentów, opiekując się niezamożnym studentem i uprzyjemniając mu naukę.

Do tego celu dąży „Bratniak“ bądź to przez zakładanie i prowadzenie instytucji i przedsiębiorstw, dostarczających potrzebującym pomocy bezpośredniej, bądź przez udzielanie zapomóg zwrotnych i bezzwrotnych, wreszcie przez pomaganie członkom w otrzymaniu pracy i udzielaniu poparcia i wzbudzeniu się o pomoc materialną władz uniwersyteckich, administracyjnych i t. p.

Wilno posiada cały szereg ekspozytur Bratniej Pomocy, które spełniają wymienione wyżej zadania, a więc: Mensa, „Ognisko“, uzdrowisko w Nowiczach, funkcje nadzorcze w „Akadem. Kasie Chorych“, referat zdrowia i sekcje: kulturalno-oświatowa, zaopatrzenia, budowy domu akademickiego i pośrednictwa pracy.

Mensa udziela obiadów darmowych, żniżkowych i normalnych po cenach przystępnych. Jest ona wielką pomocą dla wielu — ogromny odsetek akademików z niej korzysta. „Ognisko“ skupia w sobie życie towarzyskie społeczeństwa studenckiego. Urządzone regularnie „sobótki“ i zorganizowane w tym roku „czwartki“ pozwalają na miłe spędzenie czasu.

Uzdrowisko, Kasa Chorych i Referat zdrowia — te trzy instytucje dopełniają się nawzajem. Referat zdrowia wysyła co rok i utrzymuje w Zakopanem pięciu chorych na gruźlicę.

Sekcja kulturalno-samokształceniowa czuwa nad biblioteką i czytelnią, organizuje „czwartki“, współpracuje z „Kolem dramatycznym“, ściśle z nią związaną. Sekcja zaopatrzenia sprzedaje studentom po cenach zniżonych ubrania i bieliznę. Specjalna nowopowstała sekcja pracuje nad palacą kwestją budowy Domu Akademickiego, gdyż bursy na Bakszcie jest stanowczo za mało i nie odpowiada warunkom higienicznym.

Sekcja pośrednictwa pracy, jak sama nazwa wskazuje, udziela studentom w miarę możliwości posad. Jak widzimy, działalność Br. Pomocy jest rozległa i wydajna. Jakież i skąd czerpie ona dochody na realizację swych zamiarów? Podstawą budżetu rocznego jest *Tydzień Akademika*, pozatem opłaty akademickie, wpisy, składki członkowskie i *nieliczne* dotacje społeczeństwa starszego.

Procentowo budżet z r. 1926 tak się przedstawiał:  
Dochody: Składki i wpisy—3.48 proc., ofiary i dotacje—5.56 proc., zyski z imprez drobnych—2.78 pr., dochody różne—1.90 proc., opłaty akademickie—29.20 proc., Tydzień Akademika—29.20 proc., dochody z agend „Bratniaka“ (Mensa, Ognisko etc.)—27.88 proc.  
Razem—100 proc.

**Wieczór dwóch poetów**

Garsć wrażeń.  
Jeżeli się nie jest zawodowcem—nie należy pisać recenzji w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest pewna technika pisania podobnych sprawozdań i pewna zdolność specjalnego słuchania, jeżeli się „z tego na napisać recenzję“. Wówczas chwytła się zarazem ogólne wrażenie i przeniknięcie w wprawnym kiem widzi się szczegóły. Nasuają się same podobieństwa i różnice, pokrewieństwa i genealogie wysłuchanych utworów. Zapamiętuje je za zapewne „także lepiej“. Nie potrafiłabym nic zacytować dosłownie poniedziałkowego wieczoru. A te wrażenia będą tak indywidualne, że dzielić się nimi z czytelnikami „Kurjera“ jedynie dlatego, że każdy z nas, literatów, ma w sobie ten niepołamany pęd wyrażać się na piśmie o wszystkim, co go przejmie. Mniejsza o to, czy ktoś słucha, czy nie. Hulewicz

i Łopalewski są tacy strasznie inni. Zdałam sobie poraż pierwszy sprawę z tej inności, gdy tak wychodzili kolejno i czytali. Hulewicz, to jakby ta słynna fontanna w królewskich ogrodach Versailles. Tryska do góry przewspaniałym wodnym piorunem, a tak sztucznie, że się wodna smuga w kształt skomplikowany układa, by opasł potem milionem kropel i znowu wytrysnąć do góry. Łamię się w tych kropkach wodnych słóńce w siedem barw, cały świat w każdej kropki odbija się tęczywo. Łopalewski—to słup ognia. Płonie cały, gdy pisze, drży z nadmiaru uczucia. Aż wszystkie, co czuje, pomieścił w formie nie moze i przeszkadza mu ta forma, bo ona zawsze każdemu rzetelnemu poecie przeszkadza. Hulewicz już ją opanował, trzyma w garści. Jest spokojniejszy. Rzeźbi i czełkuje, zastanawia się i myśli. Od strony refleksji bierze wszystko: i miłość do Wilna, i miłość do dziecka. Szuka piękna i cieszy się, gdy doszedł do wniosku, że to ono jest właśnie. Słowa są mu posłusz-

**Czy pamiętasz VI TYGODNIU AKADEMIIKA, który dziś się zaczyna??!**

**Prof. Dr. Z. Sowiński** (choroby wener. i skórne) przeprowadził się na ulicę CIASNĄ Nr. 3, m. 6. 5639-2

KRONIKA.

Piątek  
4  
listopada

Dzisiaj: Karola Boromeusza.  
Jutro: Elżbiety.

Wschód słońca - g. 6 m. 33  
Zachód " - g. 16 m. 07

— Dyżury aptek w dn. 4. XI. b. r.  
Miejska—Wileńska 23.  
Chomiczewska—W. Puhulanka 19.  
Chrościela—Ostrowska 25.  
Ottowicza—Wielka 49.

Stale dyżurują apteki:  
Zajączkowskiego—Witoldowa 22.  
Paka—Antokla 54.  
Szantyr—Legionowa 24.  
Siekierzyńskiego—Zaręcze 20.

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia zakładu meteorologicznego U. S. B. z dnia 3. XI. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 769. Temperatura średnia. Wiatr przeważający południowo-wschodni, pochmurno, minimum na dobę -3° Celsjusza. Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

— Nowoczesne badanie górnych warstw atmosfery Stwierdzono, że Nauczyciele Przyrody i Geografii Szkół Państw. m. Wilna odbędzie się w niedzielę dnia 6-go listopada r. b. o godz. 1-iej w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (róg Zawalnej i M. Puhulanki, wejście od M. Puhulanki) odczyt z demonstracją i obrazami światełnemi asystenta Zakładu Meteorologii U. S. B. p. m. Zmiejskiego na temat „Nowoczesne badania górnych warstw atmosfery”.

Przy odczytem o godz. 12-iej A. Dmochowski przedemontuje przręcznicę Wenela i promienie Roentgena, a następnie odbędzie się walne zebranie Koła. Porządek dnia: 1) sprawozdanie z działalności i 2) wybór Zarządu.

Wstęp dla nauczycielstwa wolny.

KOSCIELNA

— Hołd obrońcom Wilna. W dniu 2 b. m. o godzinie 6-iej wieczorem kapelan ks. A. Mosicki obronił Wilno załobne na grobach obrońców Między. Przy akompaniamencie orkiestry odśpiewano „Anioli Pański”.

W przeddzień „zaduszek” w kościele wojewódzkiego szpitala Antokolskiego zostały odprawione przez J. E. ks. bisk. Baudańskiego uroczyste nieszpory za zmarłych żołnierzy. Po nieszporach ruszył uroczysty pochód z kościoła na cmentarz wojskowy na Antokolu.

URZĄDOWA

— Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 3 b. m. p. wojewoda R. Kuczyński przyjął dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szykowski, dyrektora Polskiego Radja p. Chama, p. generała Żeligowskiego, delegację z zespołu Reduty oraz p. senatora Rubinsztajna.

MIĘSKA

— Roboty miejskie. Sekcja Techniczna Magistratu m. Wilna w chwili obecnej prowadzi roboty na ulicach: Mostowej, Tatarskiej i Garbarskiej. Poza to prowadzone są roboty wodociągowe na Filareckiej. Na robotach tych pracuje zgórą 340 robotników. Podkreślić należy, iż Magistrat nosi się z zamiarem znacznego rozszerzenia zakresu prowadzonych dotychczas robót; uzależnione to jest jednak od otrzymania w formie pożyczki specjalnych kredytów inwestycyjnych. (S.)

— Gatunek chleba uwidoczniwszy będzie na nalepkach. Jak się dowiadujemy Komisariat Rządu na m. Wilno zwrócił się do cechu piekarzy Żydów z prośbą o uwidocznienie gatunków chleba na nalepkach firmowych. Jednocześnie mitynżarce uwidocznia gatunek maki nalepiając odpowiednie etykiety na workach z mąką.

Gatunek chleba określanego będzie w procentowych wymiarach.

— Koszary dla wil. straży ogniowej. Jak dowiadujemy się, na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej rozpatrywany będzie projekt budowy koszary dla wileńskiej miejskiej straży ogniowej. Koszta budowy obliczono na 500,000 zł. (S.)

ADMINISTRACYJNA.

— Rejestracja domów w powiecie wileńskim. W rezultacie prowadzonej dla celów statystycznych rejestracji domów mieszkalnych na terenie powiatu wileńskiego trockiego, skonstatowano następujący stan liczebny dla poszczególnych gmin:

gmina wornańska	1400 domostw
„ bujwidska	630
„ ostrowska	526
„ koniawska	1063
„ solecznicka	1240
„ rudomińska	2151
„ rzeszańska	2582
„ trocka	2461
„ niemenczyńska	1041
„ mejszagońska	3229

— Jak wynika więc ze statystyki, najbardziej zaludnioną jest gmina mejszagońska, a najmniej gmina ostrowska.

WOJSKOWA

— Wyjazd gen. Litwinowicza. Onegdaj po przeprowadzeniu inspekcji garnizonu N. Wilejki opuścił Wilno generał brygady Litwinowicz. (S.)

— Kurs szermierczy dla oficerów. Z dniem 4 b. m. zorganizowany zostanie w lokalu K. S. m. Oficerskiego 4 miesięczny kurs szermierczy dla oficerów garnizonu wileńskiego. Ćwiczenia odbywać się będą 3 razy tygodniowo. (S.)

— Oszczędność w wojsku. W celu wpojenia w żołnierzy zasad oszczędności — oficerowie oświatli w najbliższym czasie w pułkach i oddziałach garnizonu wileńskiego wygłoszą odczyt na temat „oszczędność w wojsku”. (S.)

— Przedszkole dla dzieci wojskowych. Z inicjatywy Sekcji Opieki nad dziećmi koła rodziny wojskowej zorganizowane zostanie z dniem 6 b. m. przedszkole dla dzieci wojskowych. (S.)

— Kursy jeździeckie. Wojskowe kursy jeździeckie w im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. (e.)

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Z zebrania Związku Kupców Żydowskich. W ubiegły wtorek odbyło się zebranie Związku Kupców Żydowskich, na którym delegat z Warszawy, a zarazem sekretarz warszawskiej Rady Miejskiej, p. Zilbert, łącznie z prezesem wileńskiego Związku Kupców, p. Kroszkim, zilustrowali pokrótce nowy projekt ustawy o cechach. Ci sami mówcy zabrali następnie głos w sprawie podatku obrotowego, dowodząc, iż dotychczasowy system wymiaru podatku obrotowego wpływa ujemnie na handel i doprowadza biedniejszych kupców do ruiny.

W wyniku zebrania uchwalono rezolucję, domagającą się pobrania tego podatku od producentów i importerów. W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Związku Kupców Żydowskich zebranie członków Związku.

Zebrani uchwalili zwrócić się do odnośnych władz z żądaniem wprowadzenia poprawek do obecnie obowiązujących przepisów o podatku obrotowym.

— Obchód dziesięciolecia deklaracji Balfoura. W dniu dzisiejszym, to zn. dnia 3 b. m., z inicjatywy wileńskich organizacji społecznych, zorganizowany został obchód 10-cio lecia deklaracji Balfoura w sprawie Palestyny.

Uformowano z drużyny harcerek żydowskich i dziewcząt szkolnej pochod., który ruszył ulicami, od placu Wszystkich Świętych, Zawalną, Jagiellońską, Wileńską, Niemiecką i Rudnicką.

Więcej zorganizowano o godz. 7 wiecz. pochód młodzieży szkolnej i grup sjonistyżnych akademickich.

W związku z zorganizowaniem obchodu przez sjonistów, żydowska prasa demokratyczna, a zwłaszcza „Winer Tog”, wystąpiła przeciwko sjonistom, zarzucając im otumanianie mas żydowskich.

— Obchód dziesięciolecia deklaracji Balfoura. W dniu dzisiejszym, to zn. dnia 3 b. m., z inicjatywy wileńskich organizacji społecznych, zorganizowany został obchód 10-cio lecia deklaracji Balfoura w sprawie Palestyny.

Uformowano z drużyny harcerek żydowskich i dziewcząt szkolnej pochod., który ruszył ulicami, od placu Wszystkich Świętych, Zawalną, Jagiellońską, Wileńską, Niemiecką i Rudnicką.

Więcej zorganizowano o godz. 7 wiecz. pochód młodzieży szkolnej i grup sjonistyżnych akademickich.

W związku z zorganizowaniem obchodu przez sjonistów, żydowska prasa demokratyczna, a zwłaszcza „Winer Tog”, wystąpiła przeciwko sjonistom, zarzucając im otumanianie mas żydowskich.

Z POCLTY.

— Zmiana taryfy telefonicznej. Z dniem 1 b. m. w obowiązującej dotychczas taryfy telefonicznej poczynione zostały pewne zmiany. (S.)

— Postępowanie w wypadkach nadużyć w urzędach pocztowych. Praktyka wykazała, iż naczelnicy i kierownicy urzędów pocztowych bardzo często nie zawiadamiają władz policyjnych i sądowych o nadużyciach popełnionych przez funkcjonariuszy pocztowych i w razie stwierdzenia przestępstwa popełnionego w służbie oraz uzasadnionych podejrzeń o nadużycia nie zawiadamiają o tem władz śledczych i w ten sposób dają winnyemu możność zatarcia śladów przestępstwa. Wobec powyższego Wil. Dyrekcja Poczt i Telegrafów zarządziła, by w razie popełnienia nadużycia natychmiast było zawiadamiane władze policyjne i śledcze. (S.)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Sprawa budowy schroniska turystycznego nad jeziorom Naroc. W dniu 2 b. m. o godz. 19 w małej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem pana wojewody R. Kuczyńskiego drugie z kolei posiedzenie w sprawie budowy schroniska turystycznego nad jeziorom Naroc. Wyjaśnił się, że udział w akcji budowy schroniska wzmaga; wileńskie oddziały Polskiego Towarzystwa Krajowoznawczego, Ligi Morskiej i Sportowej oraz Akademickiego Związku Uczniów do zorganizowania ponadto przystąpił do zorganizowania „Towarzystwa Przyjaciół Naroc”, które stanie się właścicielem schroniska, oraz ustalono projekt tymczasowego Komitetu, który do czasu utworzenia pomienionego Towarzystwa opracuje statut tegoż i zaopiekuje się sprawami i związanymi z realizacją projektu budowy.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Nowy statut Władze wojewódzkiej zarejestrowały statut Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności imienia Szkolnickiego.

ARTYSTYCZNA.

— Środy literackie. Zaczęły się sezony „Środy”. Zawsze są licznie uczęszczane, mimo klasztornej surowości lokalu i urzędowania. Ale to nie zraża uduchowionych gości, pokarmu imy: słowy nad wszystko spektakularny. Pierwszy sympozyon bardzo ważny poświęcony był żartobliwym napaściom w adresie do „klina” warszawskiego klubu bez kobiec., o którym opowiadał prof. Antokolski. Na drugiej prof. Kłos opowiadał o Sy-cylii i Włoszech w ogóle, trzecia, najmniej liczna z powodu dnia zaduszkowego, poświęcona była pamięci d-ra Zahorskiego, o którym czarnosk. i uczniom mówił d-r Charkowski, poczem uczczono zmarłego przez powstanie i milczenie. P. W. Hulewicz o Danitowskim mówił poetycznie.

Na przyszłość mamy zapowiedziane wizyty i pogadanki p. L. Kleszczyńskiego, p. H. Romer-Ochenkowskiej o Parryzu i Brytanji, prof. Radziwiłłowicza o Żetomskim (osobiste wspomnienia), d-ra Czarkowskiego „Wilno przed 90 laty” i t.p. Przyniesła Środa wyjątki z dzieł, zapewniąco pod względem duchowym, gorzej jelegających w optyce; członkowie zajął się w opacie, nie można nająć fortepianu!

LITEWSKA.

— Zebr. litewskiego komitetu rodzicielskiego. W ub. niedzielę w sali litewskiego gimnazjum im. Witolda Wielkiego przy ul. Filipińskiej Nr. 12 odbyło się doroczne zebranie komitetu rodzicielskiego. Na zebraniu poruszone zostały sprawy jako to: wydawanie śniadań dla niezamężnych uczniów gimn., organizowanie odczytów i koncertów, ubieganie się u władz kościelnych o odpowiedni kościół dla uczącej się młodzieży litewskiej, reorganizacja sportu i wychowania fizycznego, ustanowienie uniformy dla uczniów i sprawo urządzania uczniowskich zabaw tanecznych, palenie papierosów i t. p.

Do nowego K. tu wybrano, jako preza- — d-ra D. Olsejkę, sekretarza — A. Cilenasa, członka: p. Matyszajta, p. E. Wileńskiego, p. Kryszcukajstis, p. Maczukas oraz p. Karas. (e.)

— Co się stało z uczniami zamkniętego seminarjum litewskiego? Litewskie T-wo Oświatowe w Wilnie wznowiło zabiegi o ponowne otwarcie zamkniętego w ubiegłym miesiącu seminarjum litewskiego. Dotychczas jednak zabiegi te nie dały pomyślnych rezultatów.

W ostatnich chwilach swego istnienia litewskie seminarjum nauczycielskie posiadało przeszło 300 uczniów w pięciu oddziałach, z których większość po zamknięciu seminarjum wstąpiła do litewskiego gimnazjum w Wilnie pozostała zaś część do seminarjum nauczycielskiego w Nowych Trokach oraz w Grodnie. Jednostki, które porzuciły naukę z powodu braku kursu jeździeckiego, są B. nieliczne. (e.)

ZABAWY.

— Czarna Kawa. Czarną Kawę, połączone z koncertem i tańcami, urządza Rodzina Wojskowa, w sobotę dnia 5 b. m. Początek o godz. 21.

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. Rozpoczynając w tym tygodniu w Wilnie Zespół Reduty wystawia dziś, niedziela dotychczas niegrana, sztukę Andrzeja Rybickiego p. t. „Okno”.

Początek o godz. 20-iej.

Bilety wcześniej do nabycia w biurza podróży „Orbis” (Mickiewicza 11) i od godz. 17-iej w kasie teatru.

Dnia 5, 6, 17 b. m. „Okno”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś na repertuar Teatru Polskiego wchodzi komedia „Krotochwila” Zygmunta Kaweckiego „Fura sopoludniowa”.

— Jutrzejsza popołudniówka dla młodzieży szkolnej. Jutro o godz. 4 m. 30 popoł. będzie komedia J. Bilzińskiego „Pan Damazy”.

Ceny miejsc ulokowane, to jest, najniższy bilet kosztuje 20 gr., najdroższy zaś 1 zł 50 gr.

Radjo.

— WILNEK 4 LISTOPADA. Słyszawsza 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty.  
16.40. Odczyt.  
17.05. Komunikaty P. A. T.  
17.45. Koncert popołudniowy.  
19.00. Komunikat rolniczy.  
19.15. Rozmaitości.  
19.30. Odczyt.  
20.15. Transmisja koncertu z Filharmonji.  
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

Radjo wileńskie.

— Jak wiemy 20 listopada w roku bieżącym nastąpi uroczyste otwarcie wileńskiej radiostacji. Nie potrzeba się rozwodzić nad ogromnym znaczeniem tego faktu. Od paru lat słyszmy o ciągłej intensywnej propagandzie naszych sąsiadów za pomocą aparatu, dla których żadne cenzury ani granice nie istnieją. Zwalnacza na wsł. wśród ludu „pokarm duchowy” podawany przez radjo z ojczyzny. Podawany jest specjalnie zabierając. Trzeba było temu przeciwdziałać, a ponieważ w Wilnie coś światła z Wilna opowiadał. Jestto bowiem najbardziej zaniedbane pod względem autoreklamy miasto w Rzeczypospolitej. Obecnie będziemy mogli swobodnie przemawiać do naszych rodaków o problemach, których za kordonami nie do rozmieszczenia, a które głos przeleli swobodnie.

Wczoraj bawił w Wilnie p. dyr. Charniec, który z p. Hulewiczem załatwiał sprawę przygotowania, zaś na dzień 20 listopada spodziewany jest przyjazd wybitnych osobistości z Warszawy.

„Kurjer Wileński” przygotowuje na ten dzień specjalny numer radjowy, którego redakcję powierzyliśmy p. Hel. Romer-Ochenkowskiemu.

Ogłoszenia przyjmują nasza Administracja, również artykuły i uwagi publiczności na temat radja. Red.

Z MUZYKI.

— W ubiegłą niedzielę wystąpił na poran'u w Lutni p. Stanisław Nowicki, tenor b. uczeń prof. Ludwiga. Materiał głosowy p. Nowickiego przedstawia się niewątpliwie korzystnie pod wielu względami; wiele jednak jeszcze czasu trzeba będzie poświęcić pracy nad wybitnym tych walorów, które kwalifikują młodego adepta na poważnego artystę. P. Nowicki dużo czasu musi poświęcić dokładnemu studjowaniu partii; rymiczne wahańa jak np. w arji z Fausta są wogóle niedopuszczalne. Każde studjowanie zagranicą jest nadto chwalebne; jednak w Polsce trzeba zdobyć podstawy muzycz.

Pojawienie się bandy w pow. wilejskim.

W tych dniach w okolicach jeziora Narocz w pow. Wilejskim zauważona została przez ludność miejscową banda złożona z 4 ludzi uzbrojonych w krótkie karabinki typu wojskowego. Według uzyskanych informacji jest to bandę wychowania. O tem każdy winien pamiętać.

W czasie występu p. Hendrychowy nie mogłem być obecny — czego niemiernie żałuję — bo śpiewała prześlicznie, jak już stugębna fama niesie.

Akompanjował dyr. Szczepański.

Sekcja operowa Wil. T-wa Filharmonicznego wystawia w dniu 1-go listopada arcydzieło Moniuszki „Widma”, pod kierownictwem pp. Ludwiga i Szczepańskiego. Spektakl miał obrazy powodzenie, doznając wprost entuzjastycznego przyjęcia ze strony liczącej szesnastodziej publiczności. Dr. Sz.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Najuprzejmie proszę Sz. Pana zwrócić łaskawą uwagę i za pośrednictwem pisma Sz. Pana stanąć w obronie uczącej się młodzieży, która codziennie musi przyjeżdżać i odczuwać podmiejskim pociągiem do Wilna z Landwarowa i Rudziszka.

Podmiejski pociąg Wilno—Landwarów—Rudziszka nie żadnej racji istnienia zarówno dla potrzeb miejscowej ludności, jak i dla uczącej się młodzieży, która stanowi największą część pasażerów tego pociągu. Najlepiej to wykaże rozkład jazdy tego pociągu, a mianowicie:

Z Wilna odchodzi o godz. 5 rano, powraca do Wilna o godz. 11 rano z Wilna odchodzi o godz. 20 pld.

To są godziny przyjazdu i odejścia pociągu, z którego ma korzystać ucząca się młodzież.

Czy nie zechcieliby ci panowie, którzy układali ten rozkład jazdy, zainteresować się, jak jednak ucząca się młodzież traćca do domu.

Otoż przyjeżdża ona do Wilna pociągiem warszawskim o godz. 7 m. 45 rano, a szkoły otwierają się punktualnie o godz. 8 rano; pozostaje dzieciakowi 15 minut na wyłoczenie się z peronu przed wakacje przejscie i trafienie do szkoły, która przeważnie jest b odległa od aworca.

Czy wystarcza im na to czasu. Niech zastanowią się władze, do których należy zmiana rozkładu.

Lekcje w szkołach kończą się przeciętnie o godz. 13. Do odejścia zatem podmiejskiego pociągu według rozkładu zostają 3 godziny, gdzie uczeń lub uczennica spędza wążając się beznamiętnie po ulicy, lub przesiadując na dworcu.

Proszę zwrócić uwagę na grupkę młędziny w lokalu dworca, powyższych, wymeowanych i godnych: bo żeby trafić do szkoły, musiła ona wstać o godz. 5 rano i powrócić do domu dopiero o godz. 18—19. I to tylko dzięki temu, że ktoś nie chciał zastanowić się nad tem przy przedstąpieniu rozkładu jazdy.

Przed nastąpieniem jżnia musi być ta sprawa uregulowana, gdyż ucząca się młodzież przeważnie jest uboga i niema ciepłego ubrania, ani odpowiedniego lokalu, gdzie mogłaby przebrać poza godzinami szkolnymi.

Odpowiednie unormowanie rozkładu jazdy podmiejskich pociągów po myśli działy szkolnej w zupełności możliwe, a nie będzie ono wcale koludować z ogólnym rozkładem jazdy Wilno—Warszawa. Trzeba tylko ze strony administracji kolejowej nieco dobrej woli i chęci.

Następują podpisy.

A Wileńska Dyrekcja Kolejowa nic!

Pisaliśmy w numerze 244 „Kurjera” z dn. 25 października o dzikich nieporządkach na linii kolejowej Wilno—Zahacie. Mamy do zanotowania świeży fakt, Jadacej p. G. J. rekrut, w wagonie nullo-cywnymi cywilami i wojskowymi wyrwał z ręki walizki i tyle go widzieli, osoba niezamożna poniosła sporą stratę, a nieporzątki trwał.

Zwzają i w wagonach idących z Warszawy do Wilna napycha się rekrutów do klasy I i II mimo, że na tamtej linii bawją specjalne wagony dla wojska. Dn. 19 października nr. 712 rozbili 11 szyb, zaburdzili i zniszczyli obicia wagonów, nawet interwencja policji w Białymstoku nie pomogła.

Rekruci jeżdżą często spłani i bez dozoru, narazają skarbi państwa i publiczność na straty i przykroci. Czy długo tego będzie! Przecież skargi te powinny być wzięte pod uwagę. Pasażer.

Rozmaitości.

Wierna psina.

O niezwykłym dowodzie prawdziwości psiego przywiązania donoszą z Paryża. Przed rkiem zginął jednemu z miłośników tamtejszych ulubionym foksterek, właściciel psa prawie już zapomniał o nim, gdy oto w tych dniach zastał zdumiony i rozczulony do łez swego Kiki, siedzącego przed drzwiami mieszkania i oczekującego na ich otwarcie.

Wierna psina była strasznie wychudła i zbiedzona i miała do krwi poszczerpane łapki, co świadczyło wyraźnie, że musiała przeżyć ogromny straszek, poszukując napróżno swego pana. W końcu doznając skonała odnależć i tuła się do niego, skoniąc radośnie.

WESOŁY KĄCIK.

Dom chorych.

Dwaj przyjaciele, mieszkający razem, postanowili więcej nie pić. Butelka wódki miała stać w szafie tylko na przypadek choroby.

Na trzeci dzień jeden z przyjaciół powiedział: „Dziś zrobię bardzo niedobre. Muszę zapobiec chorobie”. Przy tych słowach idzie w stronę szafy. — S. óżniesz się moji kochany — odpowiadają mu wdychając szlafkamrat. — Jaj wczoraj cały dzień chorowałem!

Nowoczesne dzieci.

Tatus i mamusia rozwodzą się. — Przy kim chcesz pozostać: przy mnie, czy przy mamusią? — pyta tatus pięcioletniego Janka. — To zależy — odpowiada synek — komu dostanie się nasze auto!

**KOMUNIKAT NADZWYCZAJNY!!!**

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, że ciągnienie I-iej KLASY 16-iej LOTERJI PAŃSTWOWEJ rozpoczyna się **JUŻ 10-go LISTOPADA r. b.**, a dlatego i ze względu na b. małą ilość pozostałych losów, zalecamy Sz. Sz. P. P. Graczom niezwłoczne zaopatrzenie się w SZCZĘŚLIWE LOSY, które są do nabycia w ograniczonej ilości w jedynej najszcześniejszej i największej w kraju kolekturze **H. MINKOWSKI**, Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P. K. O. Nr. 80928.

Centrala: Warszawa, Nalewki 40. Tel. 296-35 i 195-81. P.K.O. Nr 3553,

Dla łask. informacji Sz. Sz. P. P. Graczy ponownie zaznaczamy, że nie patrząc na znaczne powiększenie sumy wygranych, cena losów nie uległa zmianie i wynosi nadal: za 1/4 losu zł. 10      za 1/2 losu zł. 20      za cały los zł. 40      5685

przeczem **BEZWÓLNA WYGRANA** opiewa na zł. 650.000.

CO DRUGI LOS za BEZWÓLNE WYGRANA!!! Jak widać zatem z powyższego 16 Loteria Państw. obituje w NIEBYWAŁE dotychczas SZANSE, bowiem przez drobny wydatek każdy stać się może WYBRAN-KIEM SZCZĘŚLIWA, a wówczas wszystkie troski i zmartwienia natychmiast GO opuszczą, zaś szczęście, mają-jątek i dobrobyt zawiąją, Graczu, do tego dążyć. Należy jednak zawsze pamiętać, że szczęście losy nabywać trzeba tylko w wielkich i szczyślanych kolekturach, a taką jest jedynie kolektura **H. MINKOWSKI**, Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. Konto P.K.O. 80928.

Dla wygody Sz. P. P. Graczy zamiejscowych, losy na prowincję wysyłamy natychmiast po otrzymaniu e. zamówienia i należności.

**Ecole Pigier de Paris**  
Pensjonat dla młodych panien  
w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świetne powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 5295-e

**5-6 pokojowe mieszkanie**  
na parterze w śródmieściu pszuku-ję od zaraz. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 3, pod 77. 5692

**Fotwark 47 ha**  
kompletnie zabudowany, w pobliżu powiatowego miasteczka 1 1/2 km. od st. kol. sprzedamy za 2.500 dolarów.  
Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 5625 0

**Blaro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana,** Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsza trowa zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkuracyjne. Prosimy o przekonanie się. 5660

**Dr. Blumowicz**  
Choroby wenerycz-ne, syfils i skórne. **Ul. Wielka 21,** (tel. 9-21) od 9—113—8). W. Z. P. 63. 5592-23

**Pianina**  
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 5312-e

**Każdą SUMĘ**  
gotówkę ulokujemy dogodnie na procentowanie pod moce zabezpieczenie.  
Dom H./K. ZACHĘTA, Gdańska 6, i piętro, tel. 9-05. 5628-0

**SUKNO i BŁAWAT**  
**Kazimierz Rutkowski i J. Domagała**  
WILNO, WIELKA Nr 47.  
Poleca:  
Najnowsze wyroby na PŁASZCZE damskie i męskie.  
WĘŁNY we wszystkich gatunkach. PŁÓTNA bieleżniane i pościelowe.  
**Firany, Gobeliny etc.**  
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.  
Ceny niskie. 5622-0

**Wszystko na raty!**  
Wielki wybór „RADJO”, patefonów i gramofonów oraz płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałatajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. LAMPKI kieszonkowe i baterje. **MASZYNY DO SZYCIA** poleca „Uniwersal” Wielka 21. Pp. wojskowym i urzędnikom państwowym warunki dogodne. 5619-12

**2 BONY**  
potrzebne są: jedna ze znajomości języka polskiego i francuskiego do 7-letniej dziewczynki, druga — ze znajomością jęz. polskiego i rosyjskiego do 4-letniego chłopczyka. Wynagrodzenie solidne rekomendacje. Wiedomość: Wilno, Ostrowska 2, m. 1, tel. 7-35. Gawendo. 5620-0

**Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”.**